

# White 2115, Offwhite

(Thanks Pedro)

Siedzę ubrany na czarno, bo jestem w Off-White'cie  
Rozjebałem pierwszą bańkę, netto, lekką ręką  
Postawiłem wszystko to co mam na jedną kartę  
I choć wygrałem jest mi wszystko jedno  
Rozjebałem nowe auto, nic nie jest na zawsze  
Tylko mój prawnik zna mnie tak naprawdę  
W zimowej kurtce sprawdzam swoje saldo  
Nie opowiadałem bajek jak mówiłem, że będę legendą

Jak Bonnie i Clyde albo jak Batman i Robin  
Jedziemy aaa, jedziemy kogoś obrobić, albo obronić  
W głowie anioły demony, jadę przed siebie z Tobą  
Liczę, że może to mnie uspokoi  
Widzisz to, że potrzebuję pomocy  
Ale nie umiem poprosić, lubię siać chaos bo jestem szalony  
Latam po mieście jak zielony goblin, latam po mieście jak popierdolony  
Wyglądasz pięknie skarbie, ale najlepiej bez spodni, na mnie  
Więc może je ściągnij dla mnie, więc może zatańczysz dla mnie  
Rozmazana kreska chociaż jest Bedoesiarą  
Anyżowe żelki od dawna nie pomagają  
Ramonaska na mnie jak, jak, jak, jak, jak, jak, jak, jak  
Ała, strzelił we mnie Amor  
Chciałem być jak wszyscy, lecz na szczęście tak się nie stało  
Jeśli chodzi o liczby to zawsze mi za mało  
Jak mam nie być inny jak wszyscy brzmicie tak samo

Siedzę ubrany na czarno, bo jestem w Off-White'cie  
Rozjebałem pierwszą bańkę, netto, lekką ręką  
Postawiłem wszystko to co mam na jedną kartę  
I choć wygrałem jest mi wszystko jedno  
Rozjebałem nowe auto, nic nie jest na zawsze  
Tylko mój prawnik zna mnie tak naprawdę  
W zimowej kurtce sprawdzam swoje saldo  
Nie opowiadałem bajek jak mówiłem, że będę legendą

Błysk lamp nie zatrzymają mnie, kiedy w czarnym kabrio jadę przez miasto  
Błysk lamp nie zatrzymają mnie, kiedy w czarnym kabrio jadę przez miasto  
Kiedy w czarnym kabrio jadę przez miasto  
Kiedy w czarnym kabrio jadę przez